

Ukraina: antyrosyjski zwrot Zełenskiego?

Sławomir Matuszak, Krzysztof Nieczypor

19 lutego prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zatwierdził decyzję Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony (RBNiO) o objęciu sankcjami 19 osób prawnych i 8 osób fizycznych, w tym Wiktora Medwedczuka, jednego z liderów prorosyjskiej partii Opozycyjna Platforma – Za Życie (OPZZ). Zarazem zobowiązano organy ścigania do zbadania okoliczności orzeczeń, na mocy których pod kontrolę Medwedczuka w 2015 r. przeszła spółka PrykarpátZachidtrans. Jej własnością jest rurociąg produktowy stanowiący jedną z głównych dróg importu oleju napędowego z Rosji przez Ukrainę. Rząd otrzymał także polecenie wykorzystania wszelkich środków, aby rurociąg znów stał się własnością państwa. Jest to druga w ciągu ostatnich tygodni decyzja RBNiO wymierzona w Medwedczuka – 2 lutego zablokowano sygnał telewizyjny trzech kontrolowanych przez niego kanałów informacyjnych. Działania Zełenskiego są reakcją na systematyczny spadek poparcia dla niego i partii Sługa Narodu – zarówno na rzecz OPZZ, jak i Europejskiej Solidarności byłego prezydenta Petra Poroszenki. W wymiarze zewnętrznym mogą one świadczyć o przyjęciu przez głowę państwa bardziej asertywnej polityki wobec Rosji i o woli korekty nieskutecznego dotychczas formatu negocjacji w sprawie Donbasu. W odpowiedzi na nałożone restrykcje Kreml oskarżył Kijów o bezprawne działania mające na celu uciszenie opozycji politycznej i odwrócenie uwagi społeczeństwa od fiaszka polityki Zełenskiego.

Ponowny wzrost znaczenia Medwedczuka na scenie politycznej

Medwedczuk jest obecny w ukraińskiej polityce od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych. W latach 2002–2005 był szefem Administracji Prezydenta Leonida Kuczmy i jedną z najbardziej wpływowych osób w państwie. O jego znaczeniu świadczy bliska znajomość z Władimirem Putinem oraz Dmitrijem Miedwiediewem (Putin oraz żona Miedwiediewa zostali w 2004 r. rodzicami chrzestnymi jego córki). Po pomarańczowej rewolucji na przełomie 2004 i 2005 r. przez następne 10 lat pozostawał w politycznym cieniu – kierował prorosyjskim projektem społecznym Nasz Wybór, jednak bez większych sukcesów.

Powrót Medwedczuka do pierwszej ligi, najpierw w sferze gospodarczej, a później w polityce, nastąpił po zwycięstwie Poroszenki w wyborach prezydenckich w 2014 r. Wiele wskazuje na to, że Poroszenko nie tylko nie próbował przeszkodzić jego powrotowi, ale wręcz temu sprzyjał (być może stanowiło to część nieformalnego porozumienia z Kreml). Potwierdzeniem tego może być sprawa spółki PrykarpátZachidtrans, do której należy ukraińska część rurociągu Samara – Kierunek Zachodni. Po długoletnich procesach o kontrolę nad spółką w 2015 r. sąd w Równem wydał kontrowersyjny wyrok, zgodnie z którym przekazywał rurociąg na własność rosyjskiego państwowego koncernu Transneft'

(w 2017 r. Narodowe Biuro Antykorupcyjne wszczęło w tej sprawie śledztwo). W 2016 r. Transneft' sprzedała PrykarpatZachidtrans szwajcarskiej spółce International Trading Partners AG – wśród jej akcjonariuszy były osoby związane z Medwedczukiem. Rurociągiem sprowadzano olej napędowy z Rosji: w 2018 r. import wyniósł 2,1 mln ton, zaś w 2019 r. 1,2 mln ton. Innym przykładem pomocy udzielonej oligarsze przez Poroszenkę mogą być działania SBU wymierzone w traderów LPG na przełomie 2016 i 2017 r., umożliwiające firmom kontrolowanym przez Medwedczuka przejęcie ok. 40% ukraińskiego rynku tego paliwa.

Prawdopodobnie dzięki środkom uzyskanym z importu paliw Medwedczuk kupił w 2018 r. dwa kanały informacyjne: 112 i NewsOne, a na początku 2019 r. – ZIK. Oglądalność tych stacji w segmencie telewizji informacyjnych wynosiła ok. 45%, co stanowiło ważny instrument wpływu oligarchy na opinię publiczną i wzmacniania pozycji OPZZ. Ich przekaz skupiał się na przedstawianiu go jako polityka zdolnego do zakończenia konfliktu zbrojnego w Donbasie, na bezkompromisowej krytyce władz, a także promowaniu otwarcie prorosyjskich treści. Wydaje się, że głównym motywem Poroszenki były kalkulacje wyborcze – chciał wzmocnienia partii prorosyjskiej, bo tylko z jej kandydatem miał szansę na zwycięstwo w kampanii prezydenckiej.

Od początku konfliktu z Rosją Medwedczuk występował jako pośrednik w rozmowach Kijowa z przedstawicielami powstałych na wschodzie Ukrainy samozwańczych republik, aktywnie promując cele Moskwy, w tym upodmiotowienie tzw. DRL i ŁRL, i bezpośrednie negocjacje Kijowa z ich reprezentantami. Z inicjatywy prezydenta Poroszenki od grudnia 2014 r. prowadził pertraktacje dotyczące wymiany jeńców pomiędzy Ukrainą a republikami separatystycznymi i Rosją oraz odgrywał rolę specjalnego przedstawiciela Ukrainy podczas rozmów pokojowych w Mińsku. Po objęciu urzędu przez Zełenskiego Medwedczuk zrezygnował z pełnionych wówczas funkcji. Od tego czasu krytykował politykę nowego prezydenta za nierespektowanie „woli narodu Donbasu” poprzez ignorowanie konieczności prowadzenia bezpośredniego dialogu z samozwańczymi władzami w Doniecku i Ługańsku.

Przyczyny sankcji: kontekst wewnętrzny...

Zełenski oraz jego partia Sługa Narodu (SN) regularnie tracą poparcie w sondażach. Choć prezydent utrzymuje się na czele rankingu wyborczego, dystans wobec dwóch najpoważniejszych konkurentów (jednego z liderów OPZZ Jurija Bojki, a także Poroszenki) systematycznie się zmniejsza – według sondażu Centrum im. Razumkowa opublikowanego 8 lutego na Zełenskiego gotowych byłoby zagłosować 23,1% ankietowanych, podczas gdy na Bojkę – 19,9% , a Poroszenkę – 17,8%. Podobnie w przypadku poparcia dla partii – SN może liczyć na 22,2%, OPZZ na 21,9%, a Europejska Solidarność na 18,1%, przy czym wyniki niektórych badań opinii publicznej wskazują na przewagę OPZZ nad SN.

Wydaje się więc, że najważniejszym motywem wprowadzenia sankcji wobec Medwedczuka jest próba powstrzymania odpływu elektoratu SN do najważniejszych konkurentów. Podstawowym celem jest osłabienie zaplecza medialnego i biznesowego OPZZ oraz ustawienie jej w roli głównej partii opozycyjnej. Wynika to z kalkulacji, że mało prawdopodobne jest uzyskanie przez ugrupowanie prorosyjskie i jego lidera poparcia ponad 30%. Ponadto decyzja Zełenskiego pogłębi konflikty wewnątrz OPZZ, wzmacniając konkurencyjną i mającą własne media oraz źródła finansowania grupę skupioną wokół Bojki i Serhija Lowoczkina, którą zaczęła niepokoić rosnąca pozycja Medwedczuka.

Sankcje mają uderzyć też w wizerunek Poroszenki, który sam nie zdecydował się na ich wprowadzenie, kiedy był przy władzy. Mają podważyć wiarygodność byłego prezydenta, który odwołuje się do haseł patriotycznych i antyrosyjskich. Kontynuując dyskredytację Poroszenki poprzez oskarżanie go o współpracę z Medwedczukiem, w tym pomoc w nielegalnej prywatyzacji ropociągu, Zełenski podejmuje próbę odebrania Europejskiej Solidarności i jej liderowi przynajmniej części wyborców nastawionych antyrosyjsko, zwłaszcza że działania Zełenskiego nie ograniczają się wyłącznie do uderzenia w OPZZ. Innym przykładem presji na środowiska prorosyjskie może być zapowiedź SBU przedstawienia wniosku o wszczęcie postępowania w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa (zdrady stanu) przez Anatolija Szarija – blogera i lidera Partii Szarija.

...i międzynarodowy

Wydaje się, że na wybór momentu objęcia Medwedczuka sankcjami wpłynęła koniunktura międzynarodowa, związana z rosnącą krytyką pod adresem Kremla ze strony UE i USA, dotyczącą m.in. otrucia i uwięzienia Aleksieja Nawalnego. Władze Ukrainy uznały, że w obecnej sytuacji ewentualne oskarżenia Moskwy wobec Kijowa o łamanie wolności słowa i stosowanie represji w stosunku do przeciwników politycznych będą niewiarygodne. Pozytywnie na temat nałożonych sankcji wypowiedziała się ambasada USA, która podkreśliła, że Medwedczuk znajduje się na amerykańskiej liście sankcyjnej od 2014 r. Jednocześnie nałożone przez ukraińskie władze restrykcje nie wywołały negatywnych reakcji w Unii Europejskiej, co może świadczyć o wcześniejszych konsultacjach tej decyzji z kluczowymi dla Ukrainy zachodnimi partnerami.

Sankcje wobec Medwedczuka korespondują także z innymi działaniami Zełenskiego, które mogą znamionować zwrot w polityce wobec Rosji i w podejściu do rozwiązania konfliktu w Donbasie. Obstrukcja procesu pokojowego przez Moskwę (m.in. brak zgody na przeprowadzenie kolejnych etapów wymiany jeńców, wycofanie sił zbrojnych i ciężkiego sprzętu z uzgodnionych odcinków tzw. linii rozgraniczenia, otwarcie nowych punktów jej przekraczania) skutkuje coraz bardziej krytyczną postawą Kijowa wobec dotychczas funkcjonującego formatu negocjacji, a także apelami do USA o aktywny udział w rozwiązywaniu konfliktu. Coraz częstsze przypadki ostrzałów i zaminowań dokonywanych przez prorosyjskie zgrupowania zbrojne wzdłuż tzw. linii rozgraniczenia, powodujące od początku roku znaczący wzrost liczby ofiar wśród ukraińskich żołnierzy, mogą skutkować faktycznym zerwaniem trwającego od końca lipca zawieszenia broni. Wydane na początku lutego przez prezydenta zarządzenie dokonania oceny sprawności bojowej sił zbrojnych Ukrainy na wschodzie kraju jest demonstracją gotowości Kijowa na ewentualną intensyfikację działań militarnych w Donbasie.

Perspektywy

Działania Zełenskiego mogą świadczyć o tym, że coraz poważniej myśli on o reelekcji, choć w czasie kampanii wyborczej zapowiadał, iż będzie prezydentem tylko przez jedną kadencję. Najwygodniejszym kontrkandydatem byłby dla niego Bojko, który raczej nie ma szans na uzyskanie ponad 50% w drugiej turze. Niemniej jednak wydaje się, że zmiana postawy Zełenskiego na bardziej antyrosyjską – jeśli ma mu przynieść wzrost poparcia – musi być tylko jednym z elementów szerszych działań, przede wszystkim zwiększenia efektywności rządu oraz skuteczniejszej walki z korupcją. Ponadto bezpośredni atak na Medwedczuka, posiadającego bliskie, osobiste relacje z Putinem, niesie ryzyko ostrej odpowiedzi rosyjskiej,

np. w formie ponownej eskalacji konfliktu w Donbasie.